PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI — Warszawa, wtorek 21 lipca 1931 r. — Nr. 164

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 18.VII, zamieszcza pierwszą część „Zapisek o Wilnie" F. Kirszy, który „ostatnio gościł w okupowanem Wilnie za pozwoleniem władz litewskich i polskich".

Autor wyraża podziękowanie Polakom za udzielenie prawa czasowego pobytu w Wileńszczyźnie, podkreślając swe niezadowolenie i wzburzenie z powodu wpisania przez urzędników polskich na danej mu przepustce: „przybył z Litwy Kowieńskiej". Kirsza omawia następnie zakrojoną na szeroką skalę i nieprzebierającą w środkach działalność polonizacyjną założonego w Wilnie „Towarzystwa obrony ziem wschodnich", zaznaczając przy tem, że akcję przeciwlitewską prowadzą tu ziemianie — Polacy z Litwy, podobnie jak kłajpedzcy ziemianie — Niemcy w Berlinie prowadzą akcję za oderwaniem Kłajpedy od Litwy.

Autor uwypukla bierność i łatwość, z jaką ulegają mieszkańcy Wileńszczyzny każdej władzy i dają się wynaradawiać Polakom. Wystarczy — zdaniem autora — oddać Wilno na przeciąg lat 10-ciu we władanie Chińczykom, a Wilna nikt by nie poznał: co drugi człowiek byłby Chińczykiem. W d. c. Kirsza podkreśla kryzys ekonomiczny, panujący w Wileńszczyźnie, i „spoglądanie Wilnian zazdrośnem okiem na Litwę, gdzie wszystko jest w porządku, są pieniądze, nie odczuwa się braku pracy i nędzy". Mówiąc o życiu kulturalnem Wilna, autor zaznacza, że Wilno przestało być obecnie ośrodkiem z którego promieniowała kultura, podnosząca imię Polski i ducha polskiego. Obecnie rolę tę objęła niepodzielnie Warszawa i Wilno jest jej bezpośredniem odbiciem; Wilno zostało dosłownie zalane prasą warszawską i innych miast polskich, Wilno czyta tylko dzieła autorów rdzennie polskich. Wilno — zdaniem autora — bije pulsem kulturalnym Warszawy i jest związane duchowo z całą Polską.

Lietuvos Aidas 18.VII, podaje treść ostatnio zamieszczonego przez łotewskie pismo „Pedeja Bridi" artykułu, skierowanego przeciwko mniejszości polskiej na Łotwie.

„Pedeja Bridi" podkreśla, że z raportu łotewskiej komisji sejmowej wynika, iż do prowadzenia akcji polonizacyjnej w Letgalji przyczyniło się 20-tu księży Polaków, z których 5-ciu jest obywatelami państw obcych. Dziennik domaga się niezwłocznie wydalenia z granic Łotwy w pierwszym rzędzie tych pięciu księży, jak rówież i pozostałych, których działalność polonizacyjna była w najwyższym stopniu zgubna dla państwa łotewskiego. W końcu „Pedeja Bridi" wyraża zadowolenie z powodu obudzenia się patrjotyzmu wśród łotewskiej ludności Letgalji, która obecnie — zdaniem dziennika — przejrzała i zażądała od rządu powzięcia radykalnych środków przeciwko „agentom Polski".

The Daily Telegraph 18.VII, donosi w depeszy Reutera z Warszawy o straceniu szpiega Demkowskiego.

The Chicago Sunday Tribune 19.VII, w depeszy z Warszawy donosi o procesie i rozstrzelaniu szpiega Demkowskiego oraz o nagłem odwołaniu sowieckiego attaché wojskowego w Warszawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KRYZYS NIEMIECKI I JEGO REPERKUSJE.

Deutsche Allg. Ztg. 21.VII, w art. wst. „Koferenzüberdruss" pisze, że konferencja londyńska zasługuje na szczególniejszą uwagę, ponieważ delegat Stanów Zjedn. A. Płn. bierze udział nie jako obserwator lecz jako członek, co się zdarza po raz pierwszy od konferencji pokojowej. Obrady londyńskie według życzenia premjera Lavala mają ograniczyć się wprawdzie do spraw gospodarczych i finansowych, ale nie oznacza to, że Francuzi zechcą zaniechać żądań politycznych, gdyż od nich uzależniają oni swój udział w pomocy finansowej dla Niemiec. Natomiast jest to oznaką, że zasadnicza sprawa, jaką jest uchylenie planu Younga, nie będzie przedmiotem obrad. Prasa angielska ma słuszność, jeżeli uskarża się na tego rodzaju ograniczenie obrad. Wprost Niemcom ona odejmuje argumenty, gdy twierdzi, że rzeczywiste rozwiązanie gospodarczego zagadnienia Niemiec i Europy nie może być znalezione, dopóki nie usunie się przyczyn obecnego kryzysu „a tylko zadowalać się będziemy zewnętrznem klajstrowaniem trudności". Prezes Banku Rzeszy Luther przywiózł z Londynu i z Paryża pisma, z których wynikało, iż nie Bank, ale rząd niemiecki jest miarodajny dla ustalenia z temi państwami pomocy dla Niemiec. Dlatego też Brüning poszedł po tej linji i wyjechał do Paryża .

Autor podnosi, że komiczne robi wrażenie radość prasy lewicowej z powodu narad paryskich, albowiem Niemcy już tyle dotychczas zebrały doświadczeń z konferencyj, że nie spodziewają się także teraz rzeczy nadzwyczajnych. Europa toczy rozstrzygającą walkę o utrzymanie systemu kapitalistycznego a ponadto Niemcy o sprawę odszkodowań.

Między gospodarką indywidualną a państwowym socjalizmem Niemcy wybrały drogę pośrednią, która, jak się teraz okazuje, prowadzi do przepaści. Socjalizm w Rosji doprowadził do zupełnego zniszczenia wartości duchowych i materjalnych. To rosyjskie doświadczenie stoi na przeszkodzie, aby naród kulturalny, położony w środku Europy, użyć można było jako przedmiotu doświadczeń dla teoretyków, zaprzeczających zasadom życia. Niemcy nie chcą w sposób gwałtowny odmienić swojego losu, ale muszą dążyć do uwolnienia się od fikcji swej mocarstwowości i przygotować wszystko, aby w przyszłości zdobyć możność do pertraktowania z innymi na prawach równorzędności.

Der Tag 21.VII, w koresp. z Londynu pisze o rozpoczęciu się obrad konferencji w pierwszej sali parlamentu, które otworzył premjer MacDonald. Otwarcie konferencji poprzedziły dłuższe narady angielskiego gabinetu oraz półtoragodzinna rozmowa MacDonalda ze Stimsonem, o której treści jednak nic nie jest wiadomem.

Dziennik podnosi, że w Londynie budzi ogólną uwagę fakt, że w Berlinie konferencja nie wywołuje żadnego zaniepokojenia. To samo mówią uczestnicy konferencji. Jednak poco się niepokoić, zdaniem dziennika, jeżeli od 1918 r. nic się dla Niemiec nie zmienia. Konferencja zaczęła się skromnie, została następnie wyolbrzymiona, a skończy się znów skromnie.

„Wkrótce — pisze dziennik — pozostanie po staremu".

Berliner Tageblatt 20.VII, pisze w koresp. z Londynu, że, jak tutaj mówią, rozpoczęła się tu najważniejsza konferencja od czasów Wersalu. Obrady paryskie były dobrym wstępem do tej konferencji, albowiem osobiste zetknięcie się kierujących mężów stanu dało duże korzyści, co powszechnie jest podnoszone. W kołach londyńskich wzmógł się od szeregu dni optymizm co do wyników konferencji. Dziennik podaje przytem głosy prasy angielskiej.

General Anzeiger. 17.VII stwierdza, że Niemcy i Francja muszą żyć w przyjaźni i pisze: „Wiemy to wszyscy, zarówno w Niemczech jak i zagranicą, że o własnych siłach gospodarstwo niemieckie nie podniesie się, że Niemcy nie potrafią utrzymać swojej waluty. Usiłowania rządu, by zapomocą rozporządzeń uniknąć katastrofy są heroiczne i wymagają od społeczeństwa dużej dyscypliny. Lecz mimo tego położe kryzysu jest tak silne, że nawet silna wola nie wiele zdziała. Nie należy łudzić się: bez pomocy zagranicy nie ma dla Niemiec ratunku".

Dziennik zaznacza następnie, że największem niebezpieczeństwem dla Europy jest sztucznie wytworzony antagonizm francusko - niemiecki. Po usunięciu tego antagonizmu zapanuje spokój nietylko w Niemczech lecz i w całej Europie.

Dortmunder Zeitung 17.VII. w art. p. n. „Polens Bankenkrieg" omawia stanowisko prasy polskiej w sprawie kryzysu finansowego w Niemczech. Dziennik zaznacza, że prasa polska stara się udowodnić swym czytelnikom, iż kryzys w Niemczech nie może odbić się na życiu gospodarczem Polski, ponieważ w razie wycofania przez Niemcy kapitałów niemieckich z Polski, na ich miejsce napłynie kapitał francuski. Dziennik podkreśla, że takie stanowisko polskie jest zupełnie fałszywe, ponieważ kapitał francuski, opanowując rynek polski, stworzy z Polski jedynie narzędzie dla Francji, bez pożytku dla Polski. Jak Francja każe sobie płacić za pomoc, doświadczyli już Polacy na sobie podczas rokowań o pożyczkę kolejową. Rząd polski wypowiadając wojnę kapitałowi niemieckiemu dobrowolnie oddaje się w niewolę francuską, a każdy miljon franków francuskich na rynku polskim oznacza tylko ograniczenie samodzielności Polski.

Journal des Débats 19.VII, w art. P. Bernus'a twierdzi, że jeżeliby Francja zgodziła się przyjść z pomocą Niemcom bez niezbędnych gwarancyj, to Rzesza, dotknięta jedynie kryzysem pieniężnym, stanie za kilka miesięcy znów na nogi i, trwając nadal niezmiennie w swych zamiarach politycznych, będzie

wciąż grozić wojną Europie, albo też pochłonie wszystkie kredyty, które nie poprawią jej sytuacji finansowej i będzie nadal ciążyć na życiu gospodarczem Europy.

Jedyną drogę uniknięcia podobnej alternatywy widzi dziennik w odnowieniu współdziałania Francji w akcji ratowniczej Niemiec, jeśli nie zostaną Francji dane przez nie należyte gwarancje finansowe i polityczne.

Le Matin 20.VII, w art. Sauerveina twierdzi, że jeżeli nawet ministrowie francuscy i niemieccy nie przyszli do ostatecznego porozumienia, to jednak najważniejszą rzeczą jest osiągnięte zbliżenie francusko - niemieckie i atmosfera wzajemnego zaufania.

Ten dobytek natury moralnej musi być, zdaniem autora, utrzymany nawet wtedy, gdyby miały powstać jakieś nieprzewidziane przeszkody polityczne.

„W każdym razie na porządku dziennym wszystkich zainteresowanych państw znajduje się sprawa prędkiego i praktycznego sposobu zażegnania niebezpiecznego kryzysu w Europie Środkowej".

L'Echo de Paris 20.VII, w art. Pertinaxa twierdzi, że wymiana zdań ministrów Flandin'a i Curtiusa nie doprowadziła, prawdopodobnie, do żadnego porozumienia i, że jedynie dla upozorowania niepowodzenia, które musiałoby wpłynąć bardzo niekorzystnie na przebieg kryzysu w Niemczech, ministrowie przyrzekli sobie „dalszą współpracę", która w rzeczywistości jest jednak problematyczna. Dziennik zaznacza, że, mimo wszystko, takie przyrzeczenie współpracy w chwili, kiedy przed Trybunałem Haskim toczy się proces o „Anschluss", wygląda jak „błyszcząca przykrywka na pustce".

Le Journal 20.VII twierdzi, że obecny kryzys gospodarczy jest kryzysem kredytów, o tyle, o ile nagłe wstrzymanie kredytów ujawniło fałszywą sytuację finansową, stworzoną przez inflację kredytową; lecz powodem tej inflacji są nieumiarkowane wydatki społeczne w niektórych państwach, do których należy Anglja i Niemcy. Niemcy wydały na cele społeczne w ciągu ostatnich 10 lat 450 miljardów franków, a Anglja od 1925 r. nie mniej niż 383 milj. funtów (46 miljardów frank.).

Dziennik dodaje, że przy takich warunkach wszelka pomoc finansowa dla Niemiec równa się rzucaniem pieniędzy do bezdennej beczki.

The Daily Telegraph 18.VII. Korespondent dypromatyczny pisze, że warunki francuskie, od przyjęcia których Francja uzależnia udzielenie Niemcom pożyczki w wysokości 100 milj. funt. szt. nie znalazły dobrego przyjęcia w Londynie.

W kołach londyńskich panuje przekonanie, że Niemcy nie zgodzą się na „turkifikację" (Turkification) swego kraju.

„Warunki francuskie — pisze korespondent — dyktowane są względami politycznemi, albowiem w razie ich przyjęcia, Niemcy nie mogłyby w ciągu najbliższych lat 10 zrealizować swego projektu unji celnej z Austrją".

The Manchester Guardian 18.VII, pisze w art. wst., że warunki francuskie, od przyjęcia których ma być uzależnione udzielenie pożyczki Niemcom, mają charakter polityczny, albowiem Francji chodzi o uniemożliwienie Niemcom zawarcia unji celnej z Austrją. „Tylko ostateczność — pisze autor — zmusiłaby Niemcy do przyjęcia takich warunków, lecz na szczęście Niemcy nie są w tej sprawie odosobnione. Nawet sama Francja nie wierzy w to, by Niemcy mogły je przyjąć i wysunęła je tylko po to, by móc się zorjentować, jak daleko może posunąć się bezpiecznie w swych żądaniach". Autor nawołuje inne mocarstwa, by w postępowaniu swem nie oglądały się na Francję.

The Daily Herald 18.VII. Korespondent polityczny pisze, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na postawione przez Francję warunki udzielenia Niemcom 100 milj. funt. szt. pożyczki. Bruening i Curtius mają złożyć w tym sensie oświadczenie rządowi francuskiemu. Korespondent przypuszcza, że rząd brytyjski poprze stanowisko Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

The Daily Herald 18.VII, pisze w art. wst., że z chwilą przybycia Brueninga i Curtiusa do Paryża, przewlekłe rokowania nad planem Hoovera wejdą w nową decydującą fazę. Zdaniem autora, koła finansowe gotowe są okazać pomoc finansową Niemcom, lecz wszystko rozbija się o kwestje polityczne. Autor zapytuje, czy dobre intencje Hendersona rozbiją się o skały polityczne? i oświadcza, że wszelkie usiłowania, zmierzające do zaprowadzenia niewoli ekonomicznej Niemiec, spotkają się ze sprzeciwem powszechnej opinji angielskiej.

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 18.VII, w art. wst., nawiązującym do nieudanego zamachu bombowego w bazylice św. Piotra w Rzymie, występuje ostro przeciwko wszelkiego rodzaju zamachowcom i podkreśla, że rządy wszystkich państw powinny zwalczać swych wywrotowców przez wyeliminowanie ich ze społeczeństwa.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.